



Międzynarodowy wyścig po szczepionkę na COVID-19

Jakub Benedyczak, Szymon Zaręba

USA, Chiny i Rosja traktują wynalezienie i sprzedaż szczepionki przeciwko COVID-19 jako potencjalne źródło korzyści politycznych i gospodarczych. Ich rywalizacja, wraz z niechęcią do włączenia się w inicjatywę wielostronną, może zniweczyć wysiłki WHO w celu zapewnienia równego dostępu do szczepionki wszystkim państwom, w tym rozwijającym się. Grozi to opóźnieniem powstrzymania pandemii i jej nawrotami.

Wyścig mocarstw. Według WHO na świecie prowadzi się ponad 191 badań nad szczepionką na COVID-19, z czego 40 znajduje się na etapie badań klinicznych. Na najbardziej zaawansowanym etapie badań (tj. w III fazie, której pozytywne zakończenie pozwala wprowadzić lek do obrotu) znajdują się podmioty z Chin, Rosji, USA i Wielkiej Brytanii.

Rosja, gdzie ciężar badań wzięły na siebie instytuty państwowe, jako pierwsza na świecie zarejestrowała szczepionkę przeciwko COVID-19 (11 sierpnia br.). Ma ona wejść do użytku wewnętrznego na przełomie października i listopada, a na początku 2021 r. rozpocznie się jej eksport. Z kolei z Chin pochodzi prawie 1/3 firm i instytutów, których prace znajdują się w fazie badań klinicznych, oraz aż cztery z dziewięciu konsorcjów badawczych, które przeszły do III fazy badań. Amerykańskie i brytyjskie służby wywiadowcze oskarżają rosyjskich i chińskich hakerów o wykradanie danych koncernom zachodnim, trudno jednak ustalić, w jakim stopniu rzeczywiście pozwoliło to przyspieszyć prace w obu państwach. W III fazie znajdują się też badania czterech korporacji amerykańskich (przy czym jedna z nich, Pfizer, współpracuje z niemieckim BioNTech i chińską Fosun Pharma) oraz projekt badawczy konsorcjum AstraZeneca i Uniwersytetu Oksfordzkiego z Wielkiej Brytanii.

Władze USA od początku pandemii przyjęły strategię, której celem jest zapewnienie najpierw 300 mln szczepionek do stycznia 2021 r. na potrzeby krajowe (Operation Warp Speed). Przeznaczyły na to ponad 12,3 mld dol. Korporacje z USA będą więc zaopatrywały głównie rynek amerykański, ale celują także w kanadyjski i europejski. Na tym ostatnim zetkną się jednak z silną konkurencją. AstraZeneca, która deklaruje sprzedaż szczepionki na zasadzie zwrotu niskich

kosztów produkcji, już w lipcu podpisała pierwsze umowy z Niemcami, Francją, Włochami i Holandią, a potem m.in. z UE, Australią i Brazylią (łącznie 3 mld dawek).

Walkę o kilkusetmiliardowy globalny rynek (w zależności od producenta i rodzaju umowy między państwami cena jednej dawki szczepionki jest diametralnie różna – oscyluje między 3 a 145 dol.) podjęły też Chiny i Rosja. Władze chińskie zadeklarowały, że uruchomią wielomiliardowe „pożyczki szczepionkowe” dla państw z Afryki, Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Rosja dotychczas otrzymała wstępne zamówienia z ok. 20 państw (m.in. z Meksyku, Indii, Brazylii i Arabii Saudyjskiej) i zamierza w 2021 r. we współpracy z nimi wyprodukować 500 mln dawek na eksport. Oba państwa wykorzystują też szczepionki jako instrument miękkiej siły i budowania pozytywnego wizerunku w polityce zagranicznej – np. Chiny zarezerwowały 100 tys. darmowych dawek dla Bangladeszu, a [Rosja zapowiedziała priorytetową rezerwację dla Białorusi](#).

Główne inicjatywy międzynarodowe. Działania na rzecz opracowania i dystrybucji szczepionki na COVID-19 podejmuje też Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Razem z organizacjami pozarządowymi CEPI i Gavi realizuje inicjatywę COVAX Facility (COVID-19 Vaccines Global Access Facility), wspierając finansowo dziesięć projektów badawczych (m.in. z Chin, USA i UE) i zwiększanie mocy produkcyjnych. Jej celem jest wyprodukowanie 2 mld dawek szczepionek, w tym 1 mld dla państw rozwijających się, do końca 2021 r. Mają one zostać udostępnione po przystępnej cenie członkom WHO proporcjonalnie do liczby ludności, umożliwiając im zaszczepienie 20% populacji. Ma to zapobiec sytuacji, w której państwa rozwijające się nie

miałyby w ogóle dostępu do szczepionek z powodu wysokich cen lub rezerwacji dokonanych przez bogatsze państwa. Z kolei w ramach inicjatywy C-TAP (COVID-19 Technology Access Pool) WHO zachęca koncerny do dobrowolnego udzielania licencji na korzystanie z ich patentów na szczepionki fundacji Medicines Patent Pool, która ma je sublicencjonować wytwórcom tanich zamienników. Wzywa też do publikacji wyników badań i testów klinicznych na zasadzie otwartego dostępu i uzależnienia publicznego finansowania badań od powszechnego dostępu do wyników.

Wsparcie dla działań WHO jest ograniczone. Choć do COVAX przystąpiły 172 państwa, z szacowanych 16 mld dol. niezbędnych do jej realizacji WHO zebrała na razie nieco ponad 2 mld. Do inicjatywy nie dołączyły Chiny, Rosja ani USA. Traktują one COVAX jak konkurencję, gdyż dostęp do tańszych szczepionek zmniejszy polityczne i finansowe korzyści, jakie mogłyby osiągnąć. W tym kontekście na znaczeniu zyskuje postawa UE, która zebrała dotąd od darczyńców ok. 2,3 mld euro na wsparcie COVAX, a 31 sierpnia sama włączyła się w inicjatywę. Z kolei C-TAP do września uzyskało wsparcie tylko 39 państw, niemal wyłącznie rozwijających się. Sprzeciwiły się jej państwa, w których mają siedziby silne koncerny farmaceutyczne, zwłaszcza Szwajcaria, USA i Wielka Brytania.

Wśród inicjatyw regionalnych na uwagę zasługują kroki UE, zmierzające do zapewnienia szybkiego dostępu do szczepionki mieszkańcom jej państw, zgodnie z ogłoszoną pod koniec czerwca strategią w sprawie szczepionek przeciw COVID-19. Do 10 września Unia wstępnie uzgodniła z sześcioma konsorcjami (cztery są w III fazie badań) dostawy ok. 1,3 mld dawek z opcją dokupienia 480 mln, choć większość umów czeka na zawarcie. Jednym z ich beneficjentów będzie Polska, która nie dołączyła do COVAX, za wystarczający uznając udział w programie unijnym.

Wyzwania. Najważniejszą przeszkodą dla globalnego wdrożenia szczepionki na COVID-19 są ograniczenia mocy produkcyjnych. Światowa podaż osiągnie 1 mld sztuk nie wcześniej niż w pierwszym kwartale 2021 r., podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 7,8 mld. Przy tym państwa bogate już zarezerwowały je dla własnych obywateli – obok USA, Wielkiej Brytanii i państw UE także m.in. Japonia (490 mln) czy Australia (125 mln). Oznacza to, że w perspektywie nadchodzącego roku to one otrzymają pierwsze dawki. Tym samym wydłuży się czas dostaw do państw rozwijających się, co uniemożliwi im szybkie zaszczepienie najbardziej narażonych grup (pracownicy służby zdrowia, osoby starsze itp.). Niedobór mogą próbować zastąpić państwa, które ograniczyły rezerwacje – Chiny (zaledwie 220 mln „na

potrzeby bezpieczeństwa”) i Rosja (w ogóle nie deklarowała rezerwacji dawek dla własnych obywateli).

Eksperti i organizacje pozarządowe apelują, by uczynić szczepionkę na COVID-19 „globalnym dobrem publicznym”, dostępną dla wszystkich państw po cenach zbliżonych do kosztu wytworzenia. Jednak mimo formalnego poparcia tej idei UE i większość państw rozwiniętych, w których prowadzi się badania, nie podjęły prób jej realizacji. Nie zadbały np. o to, by skłonić koncerny, których badania są finansowane ze środków publicznych, do dzielenia się ich wynikami, co ułatwiłoby zwiększenie podaży i umożliwiło spadek cen.

Skutki wynikające z ochrony patentowej i rezerwacji szczepionek mogą zostać częściowo złagodzone przez zbiorowe inicjatywy takie jak COVAX. Może je też ograniczyć tzw. licencjonowanie przymusowe – udzielanie producentom tańszych zamienników zezwoleń na produkcję bez zgody właścicieli patentów. Handel takimi zamiennikami będą jednak utrudniać ograniczenia wynikające m.in. z Porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (TRIPS) zawartego w ramach WTO w 1994 r.

Trudne może być też przewyciężenie obaw społecznych. Wiele osób deklaruje, że nie zamierza zaszczepić się przeciw COVID-19 – wg badań Światowego Forum Ekonomicznego jest to ponad 40% Rosjan, Polaków i Francuzów oraz ponad 30% Niemców i Włochów. Wiąże się to z obawami przed nieskutecznością i skutkami ubocznymi szczepionek w związku z tempem prowadzonych badań.

Wnioski i perspektywy. Niewystarczająca skłonność państw do współpracy w celu zapewnienia powszechnego dostępu do szczepionki na COVID-19 stanowi jedno z największych wyzwań dla multilateralnego rozwiązywania problemów globalnych. Niedofinansowanie COVAX grozi opóźnieniem dystrybucji szczepionek w ramach programu. Utrudni to powstrzymanie pandemii w skali świata i może powodować nawroty zachorowań również w państwach rozwiniętych. Może temu częściowo zapobiec eksport tanich szczepionek przez Chiny i Rosję, ale będzie się on wiązał z uzyskaniem przez oba państwa wpływów politycznych i zysków gospodarczych.

W związku z nieprzystąpieniem Polski do COVAX krajowe zapotrzebowanie będzie można zaspokoić tylko indywidualnie lub w ramach umów zawartych przez UE. W polskim interesie leży dokonanie oceny zasadności zakupu poszczególnych szczepionek dostępnych dzięki UE i monitorowanie zaawansowanych projektów pod kątem ewentualnego podjęcia starań o rozszerzenie zamówień UE o nowe pozycje.